

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR

Nowy program od soboty 5 do poniedziałku 7 października

„VICTORIA” Groźne chmury na widnokręgu

Początek w dnie powszednie od g. 6-ej, w dnie świąteczne od g. 4-ej.

Dramat miłosny w 5 aktach z Fern Andrá w roli głównej

Meżczyzna do wszystkiego

Komedja w 2 aktach

Palenie tytoniu wzbronione

Humoreska w 1 akcie

KINO

Program od czwartku 3 do niedzieli 6 października włącznie

„CZARY” Krzyż miłości

Początek w dnie powszednie o g. 5-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

Przepiękny dramat życiowy w 5 aktach w głównej roli Hela Moja.

Pani Pikuś i nowe mody Przepyszna komedja w 2 aktach

ANONS!

W poniedziałek 7, we wtorek 8 i środę 9 bm. obrazy kinematograficzne od 5—9 a od godz. 9 wiecz. sensacyjne odczyty pr. Ad. Czerbaka z Krakowa na temat Zjawiska medjumiczne.

PANORAMA

Program od niedzieli 6 do soboty 12 października

„FOTOPLASTIKON” Zurychskie Muzeum i Szwajcarja

Ul. Kaliska 1. 20 (vis à vis poczty)
Otwarta codziennie od 6—10 wiecz.

Czysty dochód na przytułek dla bezdomnych dzieci im. Jachowicza

Austrja, Niemcy i Turcja proponują Ameryce pokój

Telegraficzna nota do Wilsona

Wiedeń (B.K.) C. i k. Biuro korespondencyjne donosi:

Austro - Węgry, Niemcy i Turcja, celem zawarcia powszechnego zawieszenia broni, rozpoczęcia rokowań pokojowych, postanowiły za pośrednictwem rządów, zastępujących interesy tych państw w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zwrócić się równocześnie do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W wykonaniu tej decyzji austro - węgierski poseł w Sztokholmie otrzymał wczoraj od ministra spraw zagranicznych hr. Buriana telegraficzne polecenie, aby zwrócił się z prośbą do Królewsko-Szwedzkiego Rządu o łaskawe wysłanie dnia 4 bm. następującej

depeszy do pana Prezydenta Wilsona:

Monarchja Austro-Węgierska, która prowadziła wojnę zawsze tylko jako walkę obronną i wielokrotnie oznajmiała gotowość zakończenia rozlewu krwi i osiągnięcia sprawiedliwego i honorowego pokoju, występuje niniejszem do Pana Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki,

z propozycją zawarcia z nim i jego sprzymierzeńcami natychmiastowego zawieszenia broni na lądzie, na morzu i w powietrzu i przystąpienia w bezpośrednim z tem związku do rokowań w sprawie zawarcia pokoju,

dla którego za podstawę służyć mają: Orędzie Pana Prezydenta Wilsona do Kongresu z 8 stycznia 1918 r. i punkty, zawarte w mowie Pana Prezydenta Wilsona z 13 lutego 1918, przyczem bierze się na uwagę także wywody Pana Prezydenta Wilsona z 27 września br.

Warunki pokojowe Wilsona

Wśród 14 punktów, Wilsona o których wspomina nota pokojowa, znajdują się następujące: Złączenie ziem polskich zamieszkałych przeważnie przez ludność polską w państwo niepodległe, z dostępem do morza.

Wszystkie traktaty pokojowe muszą być jawnie powzięte z wykluczeniem tajnej dyplomacji.

Wolność żeglugi na wszystkich morzach
Możliwe usunięcie ograniczeń handlowych i równość wszystkich państw w tej dziedzinie.

Ograniczenie zbrojeń do minimum.
Załadogzenie sporów kolonialnych z uwzględnieniem interesów tubylców.

Opróżnienie obszaru całej Rosji i nie przeszkadzanie w sposobach jej wewnętrznej organizacji.

Ewakuacja i restauracja Belgii przy uszanowaniu jej suwerenności.

Zwrot Alzacji i Lotaryngji.

Uregulowanie granic z Włochami w myśl sprawiedliwości narodowej.

Nadanie ludom Austro-Węgier możności samorządnej organizacji.

Ewakuacja i restauracja Rumunii, Serbji i Czarnogóry. Wolny dostęp do morza dla Serbji. Międzynarodowe ustalenie stosunków wzajemnych między państwami bałkańskimi.

Mowa Wilsona z 27 września br.

W mowie, o której wspomina propozycja pokojowa państw centralnych, ogłoszonej w Nowym Jorku 27 września oświadczył Wilson między innymi:

Pokój musi być wyposażony w gwarancje, ponieważ będą uczestnicy pokoju, których obietnice okazały się niewystarczającymi.

1. Sprawiedliwość, naktórej pokój ma być zbudowany, nie może

znac uprzywilejowanych, lecz tylko równe prawa dla uczestniczących w nim ludów.

2. Żaden z specjalnych interesów poszczególnych narodów, albo grup narodów, nie może być uczyniony podstawą którejkolwiek części umowy, o ile nie zgadza się ze wspólnym interesem wszystkich.

3. We wspólnej rodzinie związku narodów nie może być żadnych specjalnych traktatów.

4. Wewnątrz związku nie może być żadnych samolubnych kombinacji gospodarczych, żadnego stosowania bojkotu gospodarczego w jakiegokolwiek formie, wyjąwszy pełnomocnictwa udzielonego związkowi ludów co do wymierzania i kontroli kar gospodarczych, przez wykluczenie z rynków świata.

5. Wszystkie międzynarodowe układy i umowy wszelkiego rodzaju muszą być dosłownie zakomunikowane resz-

cie świata. Stany Zjednoczone są skłonne objąć pełny udział w odpowiedzialności za utrzymanie wspólnych umów i traktatów, na których pokój w przyszłości musi spoczywać.

Linja Hindenburga przełamana

Londyn (B.K.) B. Reutera dowiadyduje się, że onegdajszy atak angielski na północ od St. Quentin posunął się o 8 mil poza front niemiecki. Ostatnia linja obronna systemu Hindenburga na tym obszarze została przełamana.

Dymisja rządu bułg.

Sofia (BK) Rząd wręczył królowi Borysowi dymisję; król wyraził zaufanie członkom gabinetu i prosił ministrów, aby zatrzymali swe portfele.

Manifesty w związku ze zmianą tronu zostaną dziś opublikowane

Handwritten notes and calculations at the bottom of the page, including numbers like 1500, 144, 144, 1584, 161500, and 220.

Dr. Ludomir LIPENSKI Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje od 9—11 rano i od 3—5 po poł. Aleja 3 Maja L. 8.

Pokój! Przed notą pokojową

Stanowisko Turcji

Rozległo się nareszcie słowo, którego z żarliwą tęsknotą wyczekiwały przez lata miliony ludzi na całej kuli ziemskiej słowo, na dźwięk którego żywszym tętnem biły serca, słowo - bajka, w którym streszczają się najgorętsze pragnienia i losy milionów, wczoraj rozległo się po ziemskim globie i wywołało zapewne wszędzie entuzjazm, jakiego świat dawno nie widział.

Pokój! Ta wieść cudowna na skrzydłach szybszych od orlich poleciała przez świat cały, rzucając wszystkim z piersi ciężar, który je gniołł coraz potężniej; zamykając oddech. Oto tym razem ma się już ku końcowi niesłychanej w dziejach świata zbrodni mordowania się narodów, ma się ku końcowi mękom i cierpieniom milionowych mas ludzkich, które z radośnym, pełnym ulgi i nadziei uśmiechem podnoszą umęczone, smutkiem porane twarze ku słońcu pokoju, wschodzącemu na czerwonym jeszcze od krwi ludzkiej horyzoncie.

Radość! Oto jest uczucie, które panuje nad nami niepodzielnie na pierwszą wieść o pokoju, które nas wprost do szalu doprowadza.

Gdy ona naturą rzeczy opadnie, przyjdzie do głosu rozsądek i rozpocznie rachunek likwidacji olbrzymiego procesu i choć już od lat przygotowywano tę likwidację, to jednak wobec warunków w jakich ona się ma odbywać, trudno w tej chwili wzruszonym od nadmiaru uczucia umysłem ogarnąć ten ogrom problemów, jaki tkwi w łakcie likwidacji wojny. Faktem jest, że państwa centralne wywiesiły białą chorągiew, że wywiesić ją musiały przede wszystkim bunt Niemcy a ta okoliczność określa już kierunek w jakim pójdą pertraktacje pokojowe. Natomiast nikt nie jest jeszcze w stanie przewidzieć, jak się ukształtuje przyszły porządek świata. Że jednak będzie on lepszy, doskonalszy a przede wszystkim sprawiedliwszy, w to wszyscy gorącujemy.

Wytoczenie morza krwi milionów, bezmiar cierpień narodów, musi przynieść ludzkości owoce, któreby przynajmniej w części wynagrodziły jej poniesione ofiary.

Wierzmy gorąco, że będący w toku i nieuchronny już pokój ziszczy w pełni wytęsknione przez pokolenia pragnienie wskrzeszenie niepodległego państwa polskiego, że godzina pokoju, która bije na zegarze dziejów, będzie równocześnie godziną zniesienia podziału Polski i zagłady państwa polskiego, jaka przez wiek z górą obciążała sumienie Europy przed którą jak wyrzut krwawy zjawiała się co pewien czas z hasłem protestu i buntu.

W tej chwili ostatecznej, gdy wszystkie narody skupiają się dokoła swych rządów, aby bronić swych spraw, i my stanąć musimy jak jeden mąż przy naszych reprezentantach, przy Rządzie polskim, aby głosowi jego nadać największej siły i powagi. W chwili, gdy decydować się mają losy Polski, obowiązkiem każdego Polaka jest posłuch i karność dla przewodników. Nie możemy iść w pojedynkę, nie możemy dawać gorszącego widowiska. Nakazem chwili jest łączność i solidarność.

Pokój! Leci wieść z ust do ust. Po Polsce wraz z tem słowem leci druga, bardziej radosna wieść: **Wolność i Niepodległość!** Państwo polskie silne i potężne! Więc niech biją serca nasze radością, lecz niech rozsądek i wola baczna trzymają straż!

Wiedeń. (BK) Z powodu ostatnich wydarzeń na Bałkanie pojawiły się pogłoski, że także i w Turcji tendencje separatystyczne biorą górę i mają na celu zawarcie pokoju odrębnego Turcji z entente'ą.

Wbrew tym rękami fałszywym wiadomościom stwierdzają dzienniki, że stosunek Turcji do jej sprzymierzeńców jest nienaganny. Turcja politycznie i militarnie postępuje dalej w najściślejszym porozumieniu z państwami centralnymi.

Sytuacja na Bałkanie

Co się tyczy militarnej sytuacji na Bałkanie, wskazują w kołach powiadomionych na to, że mocarstwa centralne nie osłabiając swego stanowiska na głównych frontach, są w możności wysłania do Macedonii tyle wojsk, że mogą one powetować ubytek wojsk bułgarskich. Konieczne transporty dla przeprowadzenia tego zadania są w toku.

Zgodnie z tymi ruchami idą również zarządzenia, które dotyczą naszych wojsk, walczących w Albanii.

Co się tyczy dalszego pochodu wojsk koalicyjnych gen. Franchetta, to wcale niewielkie oddziały entente'y posunęły się przez okolice Ueskib.

Połączenie z Konstantynopolem Komunikacja kolejowa na linii bałkańskiej Budapeszt—Belgrad—Sofja—Konstantynopol odbywa się bez przeszkody.

Co uczyni Rumunja?

Odnosnie do położenia Rumunii oświadcza „Neue Freie Presse”: Jestemy dokładnie poinformowani o tem, co się dzieje w Jassach. Niespodzianki więc nie mogą nas zaskoczyć i wcale się o to nie troszczymy. Rozumie się, że na wszelki wypadek poczyniono potrzebne zarządzenia. Jednak zwrot niepomysłny dla nas nastąpić nie może już choćby z tego względu, że większa część armji rumuńskiej już została zdemobilizowana i broń po większej części została oddana państwu centralnym.

Możliwość zaopatrzenia Rumunii w broń przez entente'ę zdaje się być wykluczoną, ponieważ niema bezpośredniego połączenia Rumunii z koalicją.

Ewakuacja Białej Rusi

Strach przed bolszewikami

Według doniesień dzienników kijowskich, ewakuacja Białej Rusi rozpoczęła się dopiero na wiosnę 1919 roku. Do marca tegoż roku ma być oddana Rosji przetrzeźniona do linii wzdłuż Berezyny, Borysów—Bobrujsk—Żłobin. O ile władza sowiecka dotrzyma zobowiązań swych zgodnie z dodatkową umową, ustalony będzie termin dalszej ewakuacji Rusi do pierwotnych linii frontu Baranowicze—Pińsk.

W kołach białoruskich przekonani są, że do tej pory nastąpią zmiany polityczne. Niezależnie od tego jednak działacze społeczni na Białej Rusi postanowili przedsięwziąć niezwłocznie środki w celu zapobieżenia nowemu niszczeniu kraju.

Z Homla donoszą, że pod wpływem wiadomości o ewakuacji Białej Rusi na linii Mohylów—Orsza wśród spokojnych mieszkańców zapanowała panika, cisną się wszyscy na Ukrainę. Na stacjach Żłobin i Homel olbrzymie skupienie tłumów. Pociągi przepełnione, ruch kolei utrudniony.

W Mińsku pogłoski o możliwym wtargnięciu bolszewików wywołują niesłychaną trwogę. Wiele osób, pomimo uspokajających wiadomości, zrywa się do wyjazdu. Wygnañcy z Litwy i Polski obiegają instytucje, starając się usilnie o wyjazd.

O obronę polskości przed bolszewikami

Z Warszawy donoszą: W sobotę dn. 28 września, członkowie Prezydium Centrum Narodowego, książę Maciej Radziwiłł i Alfons Parczewski oraz Bohdan Kutylowski, jako delegat zachowawczo-narodowego stronnictwa, złożyli Radzie Regencyjnej i Członkom Rządu królewsko-polskiego memoriał, wykazujący nagłą konieczność podjęcia energicznych kroków w celu obrony polskości od zbrodniczych, anarchicznych żywiołów na terytorjach położonych na wschód od Berezyny.

Przed wkroczeniem bolszewików na Białorusz

Kijów (BK) Przebywający w Kijowie Wydział członków rosyjskich Izb ustawodawczych, złożony z hr. Bobrińskiego, Iskarińskiego, Zakomielskiego, Miljukowa i Szubińskiego wręczył hetmanowi Skoropadskiemu memoriał o losie ludności gubernji Mohylewskiej i Mińskiej, których opróżnienie przez wojska niemieckie jest zamierzone. Memoriał prosi o wystąpienie się o tego rodzaju gwarancje, że zabezpieczone będzie bezpieczeństwo życia i mienia pozostałej ludności, a ludności, opuszczającej te terytoria zapewni się swobodne odejście i zabranie ze sobą mienia.

Z parlamentu austr.

Mowa pos. Tetmajera

Wiedeń (BK) W parlamencie w ciągu debaty nad oświadczeniem rządowym i wnioskami pokojowymi poseł Włodzimierz Tetmajer (polski ludowiec) zwraca się przeciw stosowanemu dotychczas wobec ludu polskiego systemowi, który w ludzie utwierdza przekonanie, że tylko we własnym narodowym państwie, bez obcej opieki, może sobie sam stworzyć warunki szczęśliwej egzystencji.

Mówca odczytał następnie uchwały, powzięte na zjeździe przedstawicieli stronnictw ludowych z Królestwa i Galicji odbytym z końcem września w Krakowie i oświadczył: Pokój musi przynieść wszystkim narodom błogosławieństwa pełnej wolności. Polacy mają niezaprzeczone prawo do egzystencji państwowej i do zjednoczenia wszystkich części składowych swego jednolitego narodu i ziemi (Brawa i oklaski u Polaków).

Mowa pos. Głabińskiego

Poseł dr. Głabiński (nar.-dem.) oświadcza: Austro-Węgry pod naciskiem Niemców austriackich zawarły sojusz z państwem niemieckim. Wskutek tego sojuszu Austro-Węgry wzięły na siebie cały ciężar odpowiedzialności za politykę zagraniczną Niemiec. Niemiecki pokój ma być krwią słowiańską wywalczony. Istnieje różnica między niemiecką ideą państwową, a ideą narodów i wolą narodów. Nie można się dziwić, jeżeli dzisiaj poszczególne narody oświadczać, że życzą sobie całym innym pokój, aniżeli życzy go sobie państwo, że życzą sobie prawa samostanowienia i pragną pokoju na podstawie punktacji Wilsona. Polacy wiedzą, jak się z nimi obchodzą w Poznańskim i nie zapomnieli, że im na początku wojny przyrzeczono, że w polityce polskiej w Poznańskim dokonana być musi zmiana. Niema wcale mowy, aby ustawy antypolskie rzeczywiście uległy gruntownej rewizji.

Następnie uzasadnia mówca wyczerpująco stanowisko grupy narodowo-demokratycznej i wspólny pokojowy wniosek i oświadcza: Polacy oczekują z ufnością na powszechny kongres europejski.

Wiedeń (BK) Izba ukończyła debatę nad oświadczeniem premiera Hussarka i wnioskami pokojowymi. W ciągu obrad

poseł Stoelzi (niemiecko-narod.) podkreśla solidarność i zawartość wszystkich Niemców austriackich z krajów sudeckich i alpejskich w obronie narodowych interesów.

Również pos. Pacher (niem. radykał) i pos. Guggenberg (chrześc. społeczny) z Tyrolu podnoszą potrzebę wiernego wytrwania w sojuszu z cesarstwem niemieckim.

Pos. Pacher oświadczył: Pozdrawiamy naszych bohaterskich braci w państwie niemieckim, ich walecznych wodzów, ich cesarza wyrażamy podziękę i zapewnienie nienaruszalnej wierności. Wiemy, że w naszej mocnej zgodzie niewzruszona jest gwarancja naszej przyszłości. Niemcy austriaccy domagają się prawa samookreślenia i samorządu, tak jak i inne narody Niemcy nie dopuszczają, aby 3 i pół miliona Niemców czeskich miało się dostać do nowego państwa czesko-słowackiego.

Pos. Piotrusiewicz (ukraiński) protestuje przeciw planom przyłączenia Galicji Wschodniej do Polski, domaga się prawa samookreślenia dla ukraińców, mieszkających w monarchji austro-węgierskiej.

Pos. Sincic (kroat) zwrócił się przeciw podróży dr. Trazy do Bośni i opowiedział się za zjednoczeniem wszystkich południowych słowian.

Pos. Hruban (czeskie str. katol.) oświadczył, że jego partja obstaje przy państwowym programie czeskim, nie jest atoli przeciwna wzajemnej uczciwej, szczerzej wymianie zdań między poszczególnymi narodami. Chcemy żyć w spokoju z naszymi niemieckimi współobywatelami, ponieważ my, tak jak i oni, jesteśmy skazani na wspólne życie sąsiedzkie.

Pos. Isopeseul-Grecul (rumun) żądał dla 4 milionów rumunów austro-węgierskich własnej państwowości w ramach monarchji na podstawie prawa samostanowienia. To nowe państwo będzie miało wielką siłę przyciągającą, zwłaszcza odnośnie do wolnej Rumunii spowoduje ją do przyłączenia się do monarchji.

Pos. Straucher (żyd) występował za wolnego żydowskiego państwa w Palestynie i ustawowego uznania żydowskiej narodowości dla ludu żydowskiego w Austrii.

Izba uchwaliła przydzielić wnioski pokojowe do osobnej, mającej być wybranej Komisji.

Następne posiedzenie we wtorek.

Rezolucja socjal. podstawą rokowań

Wiedeń. (B. K.) „Deutsche Nachrichten” donoszą:

Wydział Wykonawczy Niemieckiego Związku stonniactwa niemieckich powziął jednomyślnie uchwałę, w której przyjmuje rezolucję socjalistyczną (co do federacji Austrii) za podstawę dalszych rokowań. Wydział Wykonawczy zastrzega sobie atoli dalsze wnioski do rezolucji.

Żądania Niemców czeskich

Wiedeń. (BK) Według doniesienia niemiecko-czeskiej korespondencji, Główny Wydział niemiecko-czeskiego Zjednoczenia posłów domaga się uporządkowania stosunków w Austrii, na podstawie prawa samookreślenia, pełnej samodzielności dla Czech niemieckich, które wiernie trwają przy przynależności do Austrii.

Dwuletnia służba wojskowa na Ukrainie

Kijów (BK) Według doniesień pism, Rada ministrów rozpoczęła naradę nad ustawą o przymusie wojskowym. Po długich rozprawach uchwalono wprowadzić dwuletnią służbę wojskową na Ukrainie.

Nowy rząd niemiecki

Berlin (BK) B. Wolffa donosi. Po słowie na Sejm Rzeszy Gröber, Scheidemann i Erzberger zamianowani zostali sekretarzami stanu bez portfeli. Dziś nastąpi także zapowiedziana nominacja posła Bauera na sekretarza stanu mającego powstać państwowe urzędu pracy.

Solf zamiast Hintzego

Na sekretarza stanu urzędu do spraw zagran. powołany został sekretarz st. urzędu kolonialnego, Dr. Solf. Jak słychać, w tym nowym charakterze, opuści on na czas wojny swój dotychczasowy resort, którego agendy prowadzić będzie podsekretarz stanu.

Po zmianie tronu w Bułgarii

Wiedeń. (B. R.) Agencja teleg. w Sofji donosi: Przed podpisaniem dokumentu abdykacji król Ferdynand przyjął przywódców stronnictw, którzy aprobowali jego postanowienie abdykacji.

Ferdynand opuścił Bułgarię. Wczoraj wieczorem wstąpił na tron król Borys, który cieszy się wielką popularnością wśród ludu, to też przyjęty został z wielką radością.

Król Borys podpisał pierwszy ukaz zarządzający demobilizację armji bułgarskiej.

Manifest abdykacyjny Ferdynanda

Sofja. (BK) 4 bm. W manifeste swoim mówi król Ferdynand, że ze względu na współdziałanie okoliczności, jakie nastąpiły w królestwie, a które od każdego obywatela wymagają ofiar aż do samopoświęcenia się dla dobra ojczyzny, pragnie on dać przykład samopoświęcenia i mimo najserdeczniejszych węzłów, jakie go od 32 lat tak silnie łączyły z krajem, postanowił zrzec się tronu królewskiego na rzecz ks. Borysa.

Król skierował do wszystkich szczerych patriotów apel, aby jak jeden mąż skupili się koło tronu cara Borysa, aby wyprowadzić ojczyznę z ciężkiego położenia i podnieść Bułgarię na nowo na tę wyżynę, jaką jej los wyznaczył.

Expose premiera włoskiego

Zurych (BK) Po oklaskami przyjętej mowie powitalnej prezydenta Izby włoskiej Marcory, prezydent ministrów Orlando wspomniął o sukcesach armji włoskiej na froncie Piawy oraz o zwycięstwach wojsk koalicyjnych, odniesionych na różnych frontach, w których także wojska włoskie brały udział, co dowodzi, że jednolitość państwa jest skuteczną rzeczywistością.

Prezydent ministrów podniósł, z jaką godnością naród znosił wszelkie trudności, przypomniał, że Włochy walczą o niezawisłość bratnich narodów i dążenia niepodległościowe i innych narodów sledzą z sympatją. Utworzenie legjonu czesko-słowackiego na froncie włoskim równa się uznaniu, jako rzeczywistego rządu.

Włochy żywią szczerą przyjaźń dla południowych słowian i spodziewają się, że i po drugiej stronie istnieje ta sama tendencja.

Wypadki ostatnich dni zbliżyły narody do pokoju, takiego, jak go pragną Włochy.

Przechodząc do noty hr. Buriana, powiedział Orlando, że Włochy podtrzymują swe uświęcone pragnienia.

Przechodząc do Bułgarii, powiedział prezydent ministrów, że nie uchodzi, aby ten, komu się nie udało cios, mówił tylko, że rezygnuje z ciosu, iżby kwestje istotne dla pokoju narodów, a obecnie narzucone, znalazły rozwiązanie, jakie wymaga sprawiedliwości.

Prezydent ministrów zakończył apelem o przetrwanie do końca. Mowę przyjęto długotrwałymi oklaskami. Debata nad oświadczeniami rządu odroczone do dn. 10 bm.

Od 1-go października przygrywać będzie stale Orkiestra mieszana, od 6-ej wieczór pod batutą, Jakóba Lustiga, w restauracji parku ks. Poniatowskiego. Bufet zaopatrzonej obficie, ceny przystępne. O czem ma zaszczyt zawiadomić. **Lucjan Ruciński**

Konferencja koalicji.

Chiasso. (B. K.) Odroczenie Izby do d. 10 b. m. prezydent Marcora motywował tem, iż prezydent ministrów Orlando zmuszony jest wyjechać na konferencje mężów stanu koalicji.

Dokoła pokoju

Wiedeń (BK) Organ Ministerstwa Spraw Zagr. »Fremdenblatt« stwierdza, wbrew inaczej brzmiącym doniesieniom, że odpowiedź angielska na notę hr. Buriana dotychczas jeszcze do Wiednia nie nadeszła.

Tak samo nie potwierdza się wiadomość, że królowa holenderska wdrowiła kroki, aby za pośrednictwem jej kraju przywrócić pokój.

Polityka państw centralnych wskazuje, że pragną one pokoju honorowego. Niemcy, Austro-Węgry i Turcja w najściślejszym porozumieniu dążą do utworzenia drogi dla pokoju, tak że nowe w tym kierunku próby mogą być uważane tylko za dalszy ciąg tej polityki pokojowej.

Reprezentant rządu polskiego zostaje w Sofji

Wiedeń Reprezentant polskiego departamentu stanu w Sofji, dr. Tadeusz Grabowski odniósł się telegraficznie do rządu polskiego z zapytaniem, czy ma pozostać w Sofji na wypadek oderwania się Bułgarii od mocarstw centralnych. Odpowiedź nadeszła brzmiąca, że dr. Grabowski powinien w każdym razie pozostać na stanowisku celem ochrony Polaków w Bułgarii.

Notatki polityczne

Polski komitet narodowy we Włoszech. Z Lozanny telegrafują: Rząd włoski zezwolił komitetowi polskiemu na wydawanie paszportów Polakom, przebywającym we Włoszech.

Zamach na Trockiego. Według doniesień z Helsingforsu, w mieście Bjanskju dokonany został zamach na Trockiego. Trockij otrzymał ranę postrzałową w plecy, która jednak nie jest śmiertelna.

Rozszerzenie prawa wyborczego kobiet zapowiedział prezydent Wilson w mowie, wygłoszonej w senacie. Sprawa ta jest bardzo ważną dla pomyślnego kontynuowania wojny.

Za wiedzą Niemiec! »Pester Lloyd« otrzymuje wiadomość, że niemiecka główna kwatera była o kroku pokojowym ze strony Bułgarii powiadomiona i to przed jego uczynieniem.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Żywa pochodnia. W tych dniach przy ul. Kaliskiej Nr. 29 właścicielka sklepu kolonialnego 50 letnia Szyja Łuszczanowska chcąc napalić w piecyku, podlała drzewo naftą. W tym momencie ogień silnie wybuchł płomieniem i ogarnął wężnianą odzież nieszczęśliwej. Na pomoc pływającej, rzucił się przechodzący podówczas przypadkowo, wachmistrz P. Tokarski który stłumił ogień na palące, się odnosząc sam poparzenie prawej ręki. Przeniesiona do własnego mieszkania, ofiara, po kilkogodzinnych męczarniach zmarła, osieracając 6 drobnych dzieci.

Trup na linii. Onegdaj obchodowy stróż kolejowy odnalazł zwłoki mężczyzny leżące na torze, tj. na bloku »Zakrzówek« Zawiadomiony o powyższym c. i k. posterunek żandarmerji wysłał wach. P. Tokarskiego, który znalazł ciało nieszczęśliwego z obciętą lewą ręką, leżącą o 30 kroków od trupa. Jak się okazało z pierwiastkowego dochodzenia, nieszczęśliwy, je-

chał pociągiem ciężarowym od strony Częstochowy i usiłował wyskoczyć przed Radomskiem, aby uniknąć nieprzyjemności stacyjnych. Tym sposobem dostał się pod koła wagonów. Zabitym jest Ferdynand Morawiec, liczy lat 56, osierocił żonę i 8-ro drobnych dzieci.

KRONIKA

6 Października. Niedziela. Brunona W.

Wschód słońca o g. 6 m. 09. Zachód słońca o g. 5 m. 27. Wschód księżyca o g. 7 m. 37 pp. Zachód księżyca o g. 5 m. 34 pn.

— Warunki p. Ponikowskiego. »Kurjer Warsz.« donosi: Jak się dowiadujemy, minister wyznań i oświecenia, p. Ponikowski, zgodził się wejść do nowego gabinetu pod tym jednak warunkiem, że sprawy szkolnictwa wyjęte będą z pod ingerencji organów administracyjnych, jak to przewiduje projekt o ustroju administracyjnym Królestwa Polskiego, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Przypominamy, że projekt rzeczony wzbudził niepokój wśród szerokiej kół nauczycielskich i oświatowych. Zgłoszono w tej sprawie szereg protestów.

Z miasta

— Nadzwyczajny Dodatek »Dziennika Narodowego«. W sobotę w godzinach południowych nadeszła do naszej Redakcji urzędowa depesza o propozycji państw centralnych w sprawie zawieszenia broni i zawarcia pokoju.

Natychmiast zarządziliśmy wydanie dodatku nadzwyczajnego naszego pisma, aby natychmiast poinformować ogół o tak doniosłym wydarzeniu. W chwili gdy w Drukarni Państwowej gorączkowa odbywała się praca nad złożeniem dodatku, gromadziły się przed lokalem naszej Redakcji przy ul. Bykowskiej tłumy publiczności dopytując niecierpliwie o dodatek nadzwyczajny.

Na miasto bowiem przedostały się z urzędu telegraficznego wiadomości otrzymane przez »Dziennik Narodowy« o pokojowej propozycji państw centralnych.

Przez Redakcję naszą przesunęły się setki osób, przyjaćlił pisma, zapytując o potwierdzenie tych sensacyjnych wieści.

O godzinie 5 popołudniu pojawił się tak gorąco oczekiwany dodatek nadzwyczajny. Wrażenie w mieście było ogromne. Na ulicach zbierały się gromadki odczytywały depesze »Dziennika Narodowego«, wyrażając radość, że nareszcie zbliża się chwila tak przez wszystkich upragnionego pokoju.

Sprawa stanowi powszechny temat rozmów. Lokale do późnej godziny były przepełnione. Wszędzie rozprawiano o pokoju.

W kołach paskarskich wiadomości pokojowe wywołały panikę i przerażenie. Ceny niektórych artykułów momentalnie spadły. Zwłaszcza manufaktura, obuwie, taniej. Należy się spodziewać dalszej zniżki cen.

Ze względu na prenumeratorów zamieszczyliśmy powtarzamy niektóre depesze z nadzwyczajnego wydania »Dziennika«.

— Koncert na Bursę uczniowską. W niedzielę o 4 popołud. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się koncert orkiestry 100 pp. na rzecz Bursy uczniów I gimn. męskiego. Koncert trwać będzie 2 godziny.

Należy się spodziewać, że publiczność pospieszy tłumnie na koncert, aby w ten sposób poprzeć instytucję, dającą opiekę naszej młodzieży gimnazjalnej.

— Odczyt o zjawiskach medycznych prof. Czerbaha z Krakowa odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w sali gimn. II gimnazjum przy ul. Legionów l. 12. Wejście 1 kor.

OFIARY.

— Z powodu wiadomości o zawieraniu pokoju na »Ratujcie dzieci« złożyli pp. Gust. Schenwald i Izidor Rozenberg po 10 kor. w administracji »Dziennika«.

— Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej s. p. Janiny Zaleskiej złożyły w Administracji »Dziennika« na »Ratujmy dzieci« koron 10 p.p. Szwabberg.

Za spokój duszy

s. i p.

Aleksego Litocha

zmarłego w dniu 5 października 1917 r. na obczyźnie, odbędzie się w dn. 9 października r. b. o godz. 7-ej rano w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona

Zarząd Tow. Pomocy Szkolnej w Piotrkowie

wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie niżej wymienionym osobom i firmom za nadesłane ofiary na mającą się odbyć w listopadzie r. b. loteryję, urządzoną staraniem Zarządu Tow. Pomocy Szkolnej na rzecz niezamożnej, uczącej się młodzieży.

WWPP. Friedmanowi — za nadesłane rb. 100, Rotbergowi — za 2 sztuki materiału łokciowego, Zakładom w Woli Krzysztoporskiej — za 20 półbutelek wódki i koniaku, Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu — za wyroby galanterijne, Firmie »Expres« — za sól i sodę, Hucie »Hortensja« — za szkło, Szerszyskiemu — za 2 butelki wina, Tow. Rolniczemu w Piotrkowie — za wyroby żelazne, Komitetowi Obwodowemu — za cukier.

Wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia sprzedaży biletów loteryjnych, Zarząd Tow. Pom. Szkol. niniejszem uprasza o szybsze nadsyłanie ofiar pod adresem prezesa Zarządu p. L. Cybulskiego (ul. Sienkiewicza Nr. 6), członka Zarządu p. Henryka Konarzewskiego (ul. Sienkiewicza 6). Prezes Zarządu L. Cybulski, Członek Zarządu H. Konarzewski.

Pragniemy przy tej sposobności zwrócić uwagę szerszych kół patriotycznych kół mieszkańców naszego miasta na powyższe przedsięwzięcie Tow. Pom. Szkolnej. Zbliża się piąta zima wojenna, która, jeżeli dla kogo, to dla niezamożnej młodzieży szkolnej będzie chłodna i głodna. Przyjść z pomocą tej młodzieży, która w najtrudniejszych warunkach pracuje nad sobą, aby wyrósł na dzielnych obywateli kraju i przyniesie pożytek a może i chlubę ojczyźnie, jest zaprawdę obywatelskim obowiązkiem. Należy ułatwić młodzieży przetrwanie najcięższego czasu. Jest w naszem mieście sporo ludzi zamożnych i żyjących w dostatku. Niech ci w pierwszym rzędzie przyczynią się do dobrego dzieła, pamiętając, że skromna ofiara, jaką na ten cel złożą, znakomicie się skapitalizuje w przyszłości dla kraju, z którego obywatelstwa dumni jesteśmy.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 5 bm.

Front włoski: Na weneckim froncie górskim odbyły znacznie walki.

Na południe od Asiago i na Monte Pertica wdary się nieprzyjacielskie oddziały do naszych czołowych linii. W kontratacu zostały one odrzucone.

Na północny wschód od Monte Pertica wydarłszy włosom skrawek terenu.

Celem naprawienia naszej sytuacji bojowej części bośniacko-hercegowińskiej piechoty (pułku nr. 5) zdobyły po zwycięskiej walce z blizka włoskie urzędnicy i w zdobytych rowach odparły trzy silne kontrataki.

Oprócz silnych krwawych ofiar utraciła nieprzyjacieli 6 oficerów i 170 żołnierzy jako jeńców. Zdobyto 18 karabinów maszynowych i wiele materiału w rowach. Równocześnie patrolo nasze przyprowadziły jeńców z nieprzyjacielskich stanowisk na Coll del Orso.

W Albanji nie było żadnych większych działań bojowych.

Koło Vranie oddziały serbskie natrafiły na nasze straż przednie.

Do chwili zamknięcia numeru komunikatu niemieckiego nie otrzymaliśmy.

O mundury dla nauczycieli ludowych

Od p. J. Madrego, kierownika szkoły w Biłgoraju otrzymujemy następujące uwagi, które podajemy jako artykuł dyskusyjny.

Sprawa zapewnienia bytu nauczycielstwu ludowemu obraca się ciągle w błędnym kole. Raz po raz widać błyski, zapowiadające lepsze dni: tworzy się różne plany, wydaje się przeróżne propozycje i projekty; ale jak zwykle projekty pozostają projektami, a nauczycielstwo zawsze i wszędzie cierpi niedostatek, ludząc się nadzieją lepszych dni.

Nie będą tu rozwodził się w kwestji bajecznie małych i nieproporcjonalnych do dzisiejszych czasów, podwyższeń pensji, które nie tylko nie są zadowalające, ale wprost drażniące nauczycielstwo.

Jednym z pożądaných przez nauczycielstwo dodatków, de facto zadowalających, byłyby mundury na koszt rządowy. W ten sposób olbrzymi wydatek na ubranie, (w porównaniu z placą nauczyciela ludowego) przyczyniłby się znacznie do polepszenia bytu tego nauczycielstwa.

Powtóre, mundur ma zawsze swoje dodatnie strony: już to ze względów oszczędności, już też z wielu innych stron praktycznych.

Podobnie, choć z pewną modyfikacją, dałaby się załatwić sprawa dotycząca nauczycielek. Gdyby jednak to przedstawiało pewne niedogodności, nauczycielki ludowe powinny pobierać osobne kwoty tytułem umundurowania.

Tym sposobem położenie materialne nauczycielstwa znacznie poprawiłoby się, i prędzej możeby ich zadowoliło niż wiele innych projektów, nie zawsze wykonalnych.

Jan Madry

Ks. prałat Chelmiński o żydach polskich

Ks. prałat Chelmiński, generalny sekretarz Rady Regencyjnej, udzielił niedawno wywiadu współpracownikowi »Hartungsche Zeitung« p. Helck-Kemoteniowi, w którym poruszył także sprawę żydowską.

Od szczęśliwego rozwiązania tej sprawy zależy bardzo wiele — oświadczył prałat Chelmiński.

A dalej powiedział:

»Żydzi są czynnikiem rozkładu, mówię to otwarcie. Mam jednak na myśli przedewszystkiem żydów niewykształconych, nie istnieją też żydzi, stojący kulturalnie wysoko i stanowiący ważny czynnik w rozwoju kulturalnym Polski. Żydzi są filarem bolszewizmu — o tym w Niemczech nie powinno się zapominać — a jeśli bolszewizm dostanie się do Polski, to stanie się to w pierwszym rzędzie przez żydów.

Państwo polskie musi być bardzo ostrożne, aby nie dopuścić do rozwoju idei liberalnych — liberalnych w całym tego słowa znaczeniu. Państwo polskie musi być tolerancyjne i nie powinno z góry przypisywać żydom wszystkiego zła.

Nie ulega jednak wątpliwości: »Wielkie zbrodnie publiczne, lichwy i prostytucje nie w najmniejszej części przypisać należy na konto żydowskie. Mówię naturalnie ciągle o żydach w Polsce i Rosji...

Dobra szkoła i wykształcenie mogą żydów poprawić, lecz aż do tego czasu należy się przed nimi strzedz... W końcu zapewnił prałat Chelmiński, że nie jest antysemitą...

Potrzebni chłopcy

do sprzedawania gazet. Zarobek miesięczny do 100 koron i więcej. Zgłaszać się do Administracji Dziennika ul. Bykowska 1. 71.

Firma „ANTOINETTE“

ul. Legjonów L. 8 (dawniej Bankowa)

ma zaszczyt niniejszym zawiadomić Szanowną Kliżentelę, magazyny mód i pp, handlujących, że otrzymała na Królestwo Polskie wyłączne przedstawicielstwo fabryki kapeluszy filcowych, piłśniowych, słomkowych i czapek futrzanych, pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej A. Pollak, oraz fabryki kwiatów i piór firmy Wengraf et Co w Wiedniu.

Jednocześnie zawiadamia, że otrzymała fasony i przybory na sezon zimowy, jakoteż przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuźnierstwa wchodzące.

Potrzebne zdolne panienki do nauki.

Z poważaniem „ANTOINETTE“

1189

BRUNON JASIOBĘDZKI

GEOMETRA PRZYSIĘGLY kl. II-ej

1279

PIOTRKÓW, ulica Legjonów 15 (dawniej Bankowa)

Wykonuje: pomiary majątków i wsi, parcelacje, komasacje, regulację serwitutów pastwiskowych i leśnych, podziały pastwisk, zamiany gruntów i wszelkie czynności dla Władz Tow. Kredyt. Ziemskiego, hipotecznych i sądowych.

OGŁOSZENIE

1343
Biuro pośrednictwa w transakcjach wszelkiego rodzaju ze stałą siedzibą w mieście Radomsku, przy ul. Krakowskiej, w domu W-go Erlicha, L. 9
Kupno i sprzedaż wszelkich nieruchomości, jak ziemskich tak miejskich, parcelacja majątków, lokacja pożyczek na hipotekę, kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju lokomobil i narzędzi rolniczych.
Transakcje Biuro moje załatwiać będzie możliwie szybko, sumiennie i solidnie, ku zadowoleniu WW. PP. interesowanych. Z poważaniem W. Chutkiewicz.

Pracownia Kapeluszy pod firmą

„WANDA LOGA“

W PIOTRKOWIE

1485

przyjmuje do przefasonowania kapelusze filcowe, damskie i męskie.

Pracownia prowadzona jest pod kierunkiem majstra specjalisty, sprowadzonego z Warszawy. Wielki wybór mufek i kołnierzy futrzanych. Fasony na sezon zimowy już nadeszły, o czym mam zaszczyt donieść Sz. mojej Kliżenteli.

Potrzebni chłopcy na praktykę do zakładu bednarskiego, w Piotrkowie ul. Krakowska 1. 6. Kopydłowski. Płatni od początku. 1573

Zgubiono legitymację żywnościową na nazwisko Dawida Fridmana z Piotrkowa. Znalazca zechce łaskawie złożyć ją w Komisji Aprowizacyjnej. 1577

Są do odebrania w Biurze M. M. bino kle w skórzonym futerale znalezione na ul. Kaliskiej i portmonetka z pewną kwotą pieniędzy. Zgłaszać się do Biura M. M. w godzinach urzędowych.

Do sprzedania rosły koń, lat trzy. Wiadomość ul. Kaliska 1. 68. 1569

Do sprzedania drzewo dębowe na pudy, zdane na wyrób. Wiadomość: ul. Kaliska 1. 68. 1567

Do sprzedania kanapa i 6 krzeseł marchoniowych. Wiadomość: ul. Polna 1. 5, m. 11. 1571

Do sprzedania dwie kas. pancerne ogniotrwałe. Wiadomość, ul. Kaliska 7. Hotel Wileński, u malarza Ruzgi, tamże można obejrzeć. 1576

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniem w śródmieściu. Oferty uprasza się składać w Administracji Dziennika dla 1193. 1574

Zgubiono paszport wydany przez Kom. Policji, na imię Zygmunta Niteckiego zamieszkałego przy ul. Polnej 1. 6. Znalazcę uprasza się o odniesienie pod powyższym adresem. 1572

Do sprzedania w Częstochowie w śródmieściu trzy piętrowy dom z oficynami, cena 800,000 marek. Do kupna potrzeba 400,000 m. Bliższych szczegółów można zasięgnąć w Administracji »Dziennika Narodowego«.

Jest do sprzedania wanna średniej wielkości z cynkowej blachy. Wiadomość Aleja 3 Maja Nr. 10 m. 3. 1575

Zakład Lecznicy D-ra KMITY

WARSZAWA, Aleje Jerozolimskie Nr. 80
Choroby gardła, nosa, uszów.
Stosowanie ultrafioletowych promieni przy gruźlicy. 761

Poszukuje się sumy kor. 75.000 na pierwszy numer hipoteki dobrze prosperującej fabryki, zaofiarowania w Administracji Dziennika dla D. G. 1531

10.000 rubli do wypożyczenia od zaraz na pierwszy numer hipoteki w Piotrkowie. Wiadomość w Administracji Dziennika ulica Bykowska 1. 71. 1543

Poszukuje mieszkania, składającego się od 4 do 6 pokoi, z wygodami od zaraz lub od 1 stycznia 1919 r. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Dziennika dla »M«. 1565

o sprzedania na przedmieściu Piotrkowa oficyna murowana piętrowa z drwalniami i piwnicami oraz ogrodem owocowym, tam też dwa urządzenia sklepowe, sklepu kolonialnego i spożywczego. Wiadomość w Magistracie u sekretarza Jurjewicza w godzinach od 9—10 rano lub 5—6 po południu. 1557

Do wspólnej nauki

w komplecie »kurs II klasy« poszukuje się dzieci. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 10 p. Byczkowska lub ul. Legionów 14 M. Rudnicka. 1560

Zgubiono paszport wydany przez C. K. Kom. Policji w Piotrkowie na imię Henocha Lipskiego, zamieszkałego przy Al. 3 Maja 1. 3. 1558

Pianino szafa i stoł do sprzedania. Wiadomość ul. Polna 1. 4. E. Słifierski.

Zaginęła legitymacja wydana przez C. K. Komendę policji w Piotrkowie na imię Emilii Solnickiej zamieszkałej w Rozprzy. 1568

Młoda panna, z wyższem wykształceniem, z konserwacją francuską i niemiecką, przyjmie kondycję w zamożnym domu obywatelskim. Zgłoszenia do Administracji dla »Janiny« 1544

Ubiegłego miesiąca skradziono klacz gniadą, lewa noga nisko w pęcinie biała, lat 4, gospodarzowi Teofilowi Figłowski, mieszkańcowi wsi Postępkalce, gm. Wozniki. Za wskazanie ukrycia przeznacza się 500 rubli nagrody. 1578

Do sprzedania: zakiet karakuł. krótki, obuwie ciężko podkute gwoździemi, 20 łokci granatowego materiału, salopa futrzana, basen gumowany płócienny do hydropatji domowej (nieużywany) rakietka tenisowa, rewolwer, akumulator o poj. 12 amperów. Kaliska 3 m. 5 od g. 1 i pół, do 2 pół.

Do sprzedania i objęcia z dn. 1 stycznia 1919 r. sklep rzeźniczy, egzystujący od lat kilkudziesięciu w Piotrkowie, wraz z warsztatem, motorem, maszynami całkowicie urządzeniem. Wiadomość: plac Czarneckiego 1. 7 u Bolesława Bartenbacha. 1473

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-cj do 1-ej w południe w dniu powszednim i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 4 kor. na prowincji i zagranicą 4 kor. 70 halerczy. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petiowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petiowy 50 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedziele i święta 50 proc. drożej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski

Z obozu ludowego

Z Warszawy piszą nam:

Zjednoczenie Ludowe, które ma już za sobą owocną pracę polityczną i narodową wśród ludu, zyskuje na wsi wpływy poważne. Przyczyniły się do tego, między innymi, wystąpienia i zachowanie się posłów ludowych tego obozu w Radzie Stanu. Ostatnimi czasy zauważyć się daje stała i wyteżona akcja zmierzająca ku zdyskredytowaniu pracy i tendencji Zjednoczenia. I jak zawsze niemal w naszych stosunkach, sprowadza się walkę na tory osobiste i z dnia na dzień spotykamy się z napaściami na Zjednoczenie Ludowe i jego sekretarza p. Wyrzykowskiego. Napaści te wzmożyły się ostatnimi czasy gdy doszedł do skutku zjazd ludowców w Krakowie, który stał się niemal podstawą łączności między ludowcami Królestwa i Galicji. W zwalczaniu ludowców idą niemal ręką w rękę — ultra-aktywiści i narodowi demokraci!

Ostatnimi dniami wywołało w Zjednoczeniu Ludowym niezwykle wzburzenie samowolne zgłoszenie się p. Ostachowskiego do p. Kucharzewskiego. Wizyta ta poderwać miała wpływ i znaczenie zarządu Klubu Ludowego w Radzie Stanu. Czy tego dopięła, jest rzeczą wątpliwą. Natomiast słyhać, że Klub Ludowy nosi się z zamiarem wykluczenia p. Ostachowskiego ze swego grona.

Kierownicy Zjednoczenia Ludowego, którzy za polityką państwowotwórczą wypowiedzieli się od pierwszej chwili, nie mogą dla czyjejś wygody czy interesów wyrzec się swych poglądów szczerze demokratycznych. Popierając pracę państwową, żądają jednak rzetelnej polityki demokratycznej i reform. To właśnie jest im poczytywane za zbrodnię i stanowi podłoże walki przeciwko nim, walki nie zawsze zgodnej z etyką...

Apro wizacja robotników fabrycznych

Z Lublina komunikują nam: Stałe zwiększanie się cen na środki pierwszej potrzeby stało się przyczyną ciągłego wzrostu płac robotniczych. Pomimo że zarobki robotników zwiększają się wolniej niż to ma miejsce z cenami środków spożywczych, płace robotników fabrycznych u-

nas w wielu wypadkach o 100 proc. przewyższają także płace po za granicami kraju, — a pomimo to położenie robotnika jest w obecnych czasach bardzo trudne.

Stąd też płynie niezmiernie zmniejszenie się wydajności pracy spowodowane osłabieniem źle odżywianego organizmu i wzmożona śmiertelność, jaka niszczy jedno z większych bogactw kraju naszego.

Taki stan rzeczy po za tem, że jest klęską społeczną, w dotkliwy sposób tamuje pracę w przemyśle naszym i grozi poważnymi powikłaniami w tej dziedzinie gospodarstwa naszego.

Jedynym zarządzeniem szerzącemu się złu jest dostarczenie pracownikom fabrycznym środków pierwszej potrzeby w dostatecznej ilości i po cenach niskich. Osiągnąć to jedynie można, gdy ludzie ciężko fizycznie pracujący w fabrykach będą specjalnie uprzywilejowani i otrzymywać będą stosownie do wyładowywanej przy pracy energii, zwiększone racje żywności.

W zrozumieniu wielkości klęski, jaka dotknęła przemysł nasz, Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego wystąpiło do Władz okupacyjnych w dn. 3-VI, 9-VIII i 12-VIII z obszernie umotywowanymi memorjałami, w których postawiło szereg żądań dotyczących zmian w apro wadzeniu robotników fabrycznych.

Władze gubernjalne w częściowym uwzględnieniu żądań Towarzystwa Przemysłowców wydzieliły robotników fabrycznych w 9 więcej uprzemysłowionych powiatach w oddzielną grupę apro wadzającą i dla kierownictwa apro wadzającej grupy tej utworzono przy Jen. Gubernatorstwie Wydział Apro wadzający robotników fabrycznych, którego zadaniem będzie ogólne kierownictwo sprawami apro wadzającej robotniczej. W dziewięciu więcej uprzemysłowionych miejscowościach Okupacji będą utworzone przy Komendach Powiatowych specjalne Referaty.

Tak przy Wydziale Apro wadzającej robotniczej J. G. W., jak również i przy Referatach powiatowych utworzone być mają Komisje Apro wadzające, ciała doradcze w skład których wejdą przedstawiciele przemysłowców i robotników fabrycznych.

Specjalne uprzywilejowanie robotników fabrycznych polegać będzie na wydawaniu im, po za racjami dostarczaniem przez

ogólną apro wizację, racji dodatkowych żywności, jak również zaopatrywanie w najniezbędniejsze towary.

Wielkość dodatkowych racji żywnościowych określona ma być co pewien okres czasu przez Komisję Apro wadzającą, w każdym jednak razie będą one mniejsze niż racje górników zaopatrywanych przez Urząd Górniczy.

Jak z powyższego widać, nie wszystkie postulaty Towarzystwa Przemysłowców zostały uwzględnione przez Władze Okupacyjne. Ingerencję społeczną w apro wadzeniu robotników przez nadanie akcji tej charakteru urzędowego, usunięto na plan drugi, tem nie mniej jednak czteromiesięczne usilne starania Towarzystwa Przemysłowców „uwieńczone zostały tym skutkiem, że robotnik fabryczny będzie mógł otrzymać pewną ilość środków spożywczych jak również innych towarów pierwszej potrzeby po cenach niskich co w znacznym stopniu ułatwi mu egzystencję w tych trudnych czasach.

Pomnik ks. Kordeckiego

Od ks. Fr. Pawelskiego z Iwanowic (pow. Kaliski) otrzymujemy następującą odezwę:

„Gdy wszystko zawiodło — Bóg działać zaczyna”.

Słowa wyrzeczone przez J. E. Księdza Biskupa Stanisława Żdździwickiego.

W Iwanowicach, miasteczku ziemi Kaliskiej, jak o tem świadczy parafialna księga metryczna, roku 1603, urodził się bohaterski obrońca Jasnej Góry ksiądz Augustyn Kordecki.

Gdy zbliżała się trzechsetletnia rocznica jego urodzin, Iwanowiczanie zwrócili się z prośbą do władz rosyjskich o pozwolenie wystawienia pomnika; takowego nie otrzymawszy od raz powziętej myśli nie odstąpili przecież — na zebraniu bowiem obywateli Iwanowic zawiązany został komitet, składający się z niżej podpisanych.

Na możebną uwagę, że dziś, gdy głód i bieda ciśnie, nie pora na wznoszenie pomników, zaznaczamy, że nie myślimy budować kolosalnego, drogiego momentu, lecz chcemy postawić taki, na jaki się zdobyć może nasza właśnie bieda, nasze miłujące narodową przeszłość i przyszłość serce oraz powaga chwili. Bo patrzmy:

Wówczas, gdy wzniesiony silną dłońią Piastów a mądrą Jagiellonów gmach Rzeczypospolitej, pod naporem najeźdźców zachwiał się, gdy mówiąc po ludzku wszystko było stracone, Opatrzność na szanach Jasnogórskiej twierdzy postawiła naszego Ojca Augustyna i przezeń uczyniła cud, tak dziś, jak mówi Jego Dostojałość vice-prymas Korony: „gdy wszystko zawiodło, Bóg działać zaczyna”, przed oczyma Narodu staje płomienna postać iwanowickiego mieszczanina w białym paulińskim habicie — jako symbol niezachwianej wiary, nierozzerwalnej jedności, niewzruszonej mocy — cnót, do których najwerniejsi synowie Ojczyzny wzywają w chwili, gdy kajdany z nas spadają, gdy przestajemy żywić się gorzkim chlebem niewoli, gdy wkrótce mamy zasiąść do biesiadnego stołu wolnych narodów.

Przekonanie, że Ojciec Augustyn nie samych tylko Iwanowic, małego i biednego miasteczka, ale całej Polski jest synem wzorem i chlubą, upoważnia nas do zwrócenia się do wszystkich, których mieszkanią polsko-katolickim zwyczajem zdobi wizerunek N. Marii Panny Częstochowskiej — do wszystkich, którzy codziennie przed nim się modlą, z gorącą prośbą o pomoc o najmniejszy choćby datek na pomnik obrońcy stolicy Królowej Korony Polskiej. Łaskawe otiary prosimy wysyłać pod adresem.

Kaliskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Kaliszu, conto Komitetu pomnika Ks. Kordeckiego — listy zaś: Iwanowice przez Błaszkę niżej podpisany proboszcz — ks. Fr. Pawelski, Helena Sępa-Szarzyńska, Józef Elznerowicz, Józef Tomaszewski, Andrzej Łodziński, Jan Piekarski, Ignacy Kuczamer.

Sprawy polskie za granicą

Polski Czerwony Krzyż w Szwajcarii. Z Berna donoszą nam, że dzięki staraniom Karola hr. Potulickiego utworzono przy międzynarodowym Komitecie Czerwonego Krzyża w Genewie odrębny oddział polski. Prezydent międzynarodowego Krzyża, Gustav Ador, w piśmie do hr. Potulickiego przedstawia, że w myśl wyrażonego życzenia, utworzono ten oddział dla ułatwienia porozumienia się polskich komitetów Czerwonego Krzyża w różnych

GALICJA

W ciągu ostatnich 50 lat Galicja była najszczęśliwszą dzielnicą Polski. Daremnie usiłowano nam narzucić pesymistyczne wyobrażenia o jej wewnętrznych stosunkach i wartości tych swobód, z jakich korzystała. Daremnie tępiła cenzura w prasie polskiej wszystkie korespondencje ze Lwowa i Krakowa, które nie były ostrą krytyką lub gryzącą satyrą. Wszyscy czuliśmy, że gdybyśmy mieli tylko takie kłopoty i takie powody niezadowolenia, jak nasi rodacy galicyjscy, mielibyśmy już za co Bogu dziękować. Toć każdy z nas chronił się tam, żeby odetchnąć wolnym, polskim powietrzem, gdy mu nieznośny ucisk żyć i oddychać nie pozwalał.

Galicja była wspólnym, rodzinnym domem drczonych i poniewieranych polaków. Tam oni czuli się u siebie i między swymi.

Przypominamy sobie, jakiego przygnębiającego uczucia doznawaliśmy zawsze, ile razy, wracając stamtąd do Królestwa, na granicy ujrzelśmy dobrze sobie znane szynele rosyjskich żandarmów, przywodzące na myśl wszystko, co się z obecnością żandarma skojarzyło: nocne rewizje, are- szty, kraty więzienne, droga na Sybir i

te ciężko upakarzające zabiegi, prośby unione, drogi kręte i pokątne protekcje, do których uciekać się musiała każda porządna rodzina polska, chcąc kogoś ze swych bliskich ratować. Ów przejazd powrotny przez Galicję, to był pierwszy krok w błoto, czyniony z poczuciem głębokiej odrazy i twardej konieczności. A jakimże wielkim świętem dla duszy polskiej był przyjazd do Krakowa, gdzie wszystko, co na wzrok padnie, przypomina majestat polskiej przeszłości: ogromną dostojność polskiej kultury. Tylko tam, tylko pod murami wawelskiego zamku każdy z nas mógłby się napawać rzadką dla ujarzmionego narodu rozkoszą, czuć się dumnym, że jest polakiem! Galicja przechowała nie tylko martwe za- bytki historycznej przeszłości, lecz jej żywą treść, nie wygasającą iskrę życia, ciągłość i nieprzerwalność polskiej idei politycznej. Ona jedna miała odwieczne, zamierzchłych czasów sięgające instytucje polskie i ona jedna wciągając zdołała wszystkie warstwy narodu do współdziałania w życiu narodowym, w pracy twórczej dla przyszłości.

A mimo wolności, jaką się przez pół wieku cieszyła, nie było to zadanie łatwe. Odziedziczyła ona po okresie poprzednim dziedzictwo fatalne, przeklęte. I tam nie-

wola, ucisk, zaprawiony chytrą, przewrotną intrygą znieprawiały naród i uzbrajały jednych przeciw drugim.

Jeżeli my dziś stwierdzamy, że rząd rosyjski wbijał klin między dwory i chaty, chcąc naród rozbić i ubezwładnić, a przez to opóźnił uświadomienie narodowe ludu wiejskiego, toć przypomnijmy sobie, że w Galicji ten sam klin stał się nożem bratobójczym, że między jedną a drugą warstwą narodu przepłynął tam strumień krwi.

Ala wolność — jak słońce — jest najlepszym środkiem leczniczym i antyseptycznym. Subtelne uczucia patriotyczne razić to może będzie, że mówię o „wolności” w Galicji pod berłem Habsburgów. Oczywiście są różne stopniowania wolności, jednakże trudno byłoby nam w ciągu tych ostatnich lat 50 ciu odkryć jakiś ślad ucisku austriackiego w Galicji. Czy źle, czy dobrze układały się stosunki wzajemne, przecież nie można zaprzeczyć, że istniała zależność wzajemna, że Austrię reprezentował czasem jakiś Koerber, a czasem Badeni, niekiedy Aerenthal, niekiedy znów Gołuchowski. Stąd nietylko w Galicji i w Austrii mogli się czuć polacy swobodnymi obywatelami. Galicją zarządzali sami, Austrią do spółki lub na przemian z innymi.

Korzyści z tego stanu [rzeczy odnosili duże, a dzielili się nimi z całym narodem.

Czem byłby się mógł stać naród polski przez te pół wieku, gdyby nie miał Galicji? Jak wyglądałoby życie polskie, polska nauka, kultura, oświata, piśmiennictwo?

Była ona ponadto schronieniem wszystkich ściganych i prześladowanych patriotów polskich począwszy od powstańców 1863 r., aż do ostatnich rewolucji 1905 r., zbiegów z Syberji i katorgi rosyjskiej. Systematycznie ściągano do Galicji wszystkie talenty naukowe, pozbawione pola i warunków pracy w innych dzielnicach. Uniwersytety galicyjskie istniały dla całej Polski, z całej Polski skupiały i młodzież i profesorów.

Wreszcie w okresie przedwojennym Galicja stała się kuźnicą, w której wykutowano oręż do walki o wskrzeszenie ojczyzny. Stamtąd, od podnóża Karpat popłynęła owa fala patriotycznego entuzjazmu, która miała porwać naród, dźwignąć sprawę polską, zmieć hańbę niewoli.

Kto przeżył pierwsze miesiące wojny w Krakowie, ten wie, jakim tętnem żyje naród twórczy i dzielny, gdy idzie ku wielkiej przyszłości. Zdawałoby się, że ognia, który tam zapłonął, starczy, by całą Polskę odrodzić.

państwach wojujących. Korespondencje odnośną należy przeto kierować pod adresem «Comite International de la Croi Rouge»—Section Polonaise», Geneve.

Holandja wspiera Polskę. Przed niedawnym czasem powstała w Amsterdamie sekcja amsterdamska holenderskiego Komitetu pomocy dla Polski. W odezwie swej sekcja zwraca się do mieszkańców Amsterdamu, przedstawiając ogrom nędzy w Polsce i nawołuje do pomocy pieniężnej, lub do składania ubrań i kołder dla ludności okolic, nawiedzonych wojną. Pieńiądze zebrane bywają wysyłane do komitetów miejscowych i rozdzielane bez różnicy wyznania. Towarzystwo «Amsterdamsche Veen» oświadczyło gotowość oddania komitetowi swych magazynów na składnice ubrań.

Wystawa Styków i odczyt Jana Styki. W Lyonie otwarto wystawę Styków, cieszącą się wielkim powodzeniem. Składa się na nią kilkadziesiąt obrazów, wśród których widnieją «Poiouia», «Przybiega Kościuszka», «Matka Bratobójców», «Elekcja Henryka Walezyusza», «Joanna d'Arc». Poza pracami ojca Styki wystawiono szereg obrazów Tadeusza Styki i Adama Styki. Lyonczycy tłumnie zwiedzają wystawę. Prasa miejscowa zgutowała jej gorące przyjęcie.

Dla uzupełnienia tej manifestacji polskiej Jan Styka wygłosił odczyt na temat «Życie umysłowe Polski porobiorowej», czyniąc przesłanki do zagadnień chwili i dając zarys rozkwitu piśmiennictwa i sztuki polskiej.

Wystawę zorganizował i urządził Komitet lyoński pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce pozostający pod patronatem Rady miasta Lyonu z merem i senatorem Herriotem na czele.

Listy lubelskie

(Koresp. «Dziennika Narodowego».)

Lublin 30 września.

Wybory do Rady miejskiej rozpoczęły się głosowaniem 5-ej kurji powszechnej. Tym razem zainteresowanie ogółu dla wyborów jest stosunkowo niewielkie, znacznie mniejsze, niż podczas poprzednich wyborów w r. 1916. Zgnębiony ekonomicznymi warunkami piątego roku wojny ogół, niewiele spodziewa się po nowej Radzie. Walka wyborcza jest dość niska. Wśród wyborców lubelskich

Chwila, w której Galicja zerwała się kruszyć więzy braci zza kordonu, stała się początkiem jej własnego męczeństwa. Żadna dzielnica Polski nie przeżyła w ciągu wojny tak ciężkich strat, tak bolesnych i gorzkich zawodów — jak owa — do niedawna tak szczęśliwa Galicja.

Królestwo Polskie już oddawna odpoczęło po wojennej zawierusze, a Galicja wciąż jeszcze drżała odgłosami to jednej, to drugiej ofensywy, grożąc jej powrotną falą najazdu.

A w tymże czasie wszystkie swobody, jakimi cieszyła się przez pół wieku, wszystkie prawa, jakie zdobyła, zniknęły niemal bez śladu.

Nawet najradośniejsze chwile w dziejach narodu miała zaprawione gorączką. Znalazła się poza obrębem tej Polski niepodległej, do której szły jej najdroższe dzieci — legionści polscy, mogilami znacząc drogę do wolności. Wszystko oddała na ołtarz ojczyźnie, grosz ostatni, ostatnią kroplę krwi, a ojczyzna jej nie objęła.

W krótkim okresie wojny przeżyła Galicja matryologję tak rozdzierającą, że równoważy się z długimi latami ucisku Warszawy. A gdyby głębiej wejrzeć w sprawę, może za niejeden ból Warszawy w piersi uderzyć się powinna.

«GŁOS» (Warszawa)

uderza przedewszystkiem ścisła separacja wyznań, tworzących szereg odrębnych komitetów. Po stronie polsko-katolickiej wystąpiły do walki wyborczej zasadniczo dwie wielkie grupy: żywiły umiarkowane z jednej, zaś obóz radykalny z drugiej.

Żywiły umiarkowane skupiły się w całości w jednym komitecie wyborczym — społecznym, mającym szanse zdobycia *maximum* polskich mandatów.

Obóz radykalny utworzył trzy komitety wyborcze: demokratyczny, skupiający liberalno-radykalne mieszczaństwo i inteligencję, a dalej komitety socjalistów polskich i lewicy socjalistycznej.

Żydzi utworzyli żydowski komitet wyborczy (żywiły asymilatorskie i umiarkowane), żydowski zjednoczony komitet wyborczy narodowy i dwa socjalistyczne: Bundu i Poalej-sjonu. Odbiło się zaledwie kilka większych zgromadzeń przedwyborczych. Kampanja prasowa była niska. Socjaliści przeprowadzili dość żywą agitację na terenie robotniczych organizacji zawodowych.

W najbliższych już tygodniach spodziewa się miasto nasze przybycia swego nowego biskupa JE. ks. Fulmana Ogół katolicki z żywym zadowoleniem przyjął wieść o obsadzeniu lubelskiego tronu biskupiego. Zadowolenie to jest tem większe, że to wysokie stanowisko obejmuje JE. ks. Fulman, kapłan o nowocześniejszym wykształceniu, człowiek rozumiejący wymagania czasu i gorący patriota, który niewątpliwie znajdzie właściwą drogę dla rozstrzygnięcia różnych drażliwych i zawikłanych spraw zarządu diecezji, do której wchodzi też powiat kresowe.

Z iście amerykańską szybkością został zrealizowany plan kreowania czwartego polskiego Uniwersytetu w Lublinie. Od kilku dni odbywają się zapisy słuchaczy, którzy zgłaszają się masowo zarówno do Uniwersytetu, jak też do Instytutu Pedagogicznego. Najlepszy to dowód, jak bardzo założenie Uniwersytetu lubelskiego odpowiadało potrzebom szerokiego ogółu.

Zastęp słuchaczy Uniwersytetu lubelskiego będzie stale rósł ze względu na pokąźną już dziś ilość szkół średnich w Ziemi lubelskiej oraz przyciąganie młodzieży innych pobliskich ziem. Wykłady rozpoczną się w połowie listopada. Uniwersytet otrzymał na swój użytek dotychczas zajęte przez wojsko gmachy: Seminarjum duchownego, gdzie pomieszczą się sale wykładowe i pracownie oraz mieszkania profesorów, gmach po-Bernardyński, gdzie mieścić się będzie biblioteka uniwersytecka oraz gmach Muzeum lubelskiego, gdzie wobec braku mieszkań, urządzone będą zbiorowe mieszkania dla młodzieży.

Szybkie tworzenie Uniwersytetu umożliwiają milionowe zasoby pieniężne ofiarowane przez jego fundatora p. Jaroszyńskiego. Lublin ze swej strony pospieszył już z utworzeniem Koła Pomocy Młodzieży akademickiej, które ma jej ułatwić ciężkie materialne warunki obecnej doby.

W organizowaniu Uniwersytetu lubelskiego ważną rolę odegra naukowy Kraków, uproszono bowiem Akademię Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński o ustalenie składu pierwszego grona profesorów Uniwersytetu lubelskiego. Lista profesorów jest już ustalona i niezadługo będzie opublikowaną.

Wielkie zainteresowanie wśród inteligencji lubelskiej wywołały ostatnio tu wygłoszone odczyty prof. Straszewskiego z Krakowa, które gromadziły stale tłumy słuchaczy. Prof. Straszewski wygłosił 6 odczytów na temat wychowania i szkoły narodowej.

Czas odnowić prenumeratę

Maksym Gorki o położeniu w Rosji

Po dłuższym milczeniu zamieszcza Maksym Gorki w «Nowaja Żiźń» dalszy ciąg swych «Myśli na czasie» Piszę on:

«Zabity do stopienia przez okrutną rzeczywistość, pijaniutki do wstrętu cierpliwy i po swojemu chytry lud moskiewski zawsze był i pozostaje obcy psychologicznie inteligentowi rosyjskiemu, bogatemu w wiedzę książkową, a biednemu w znajomość rzeczywistości rosyjskiej. Ciało leży mocno na ziemi, a głowa wyrosła wysoko pod niebiosa, zdaleka zaś wszystko, jak wiadomo, wydaje się lepszym. Oczywiście, robimy próby rewolucji socjalnej — jest to zajęcie pocieszające maniaków tej pięknej idei i korzystne dla lotrzyków. Jak wiadomo, jednym z najgłośniejszych i najbardziej przyjętych hasel naszej samodzielnnej rewolucji było: «Rabuj zrabowane!». Rabują zdumiewająco, artystycznie, bez wątpliwości o tym procesie samoograbiania się Rusi, historia opowie z największym patosem. Rabują i sprzedają cerkwie, muzea wojenna, sprzedają działa, karabiny, rozkradają zapasy intendatury, grabią pałace byłych wielkich książąt rozgrabiają wszystko, co się da, sprzedają wszystko, co można sprzedać; w Teodozji żołnierze nawet ludźmi handlują i przywieźli z Kaukazu Turczynki, Ormianki, Kurdki i sprzedają je po 25 rb. za sztukę. To bardzo oryginalne i nawet w epoce Wielkiej Francuskiej Rewolucji nie podobnego nie było.

Uczciwi ludzie, których zawsze u nas brakło, zupełnie znikli. Niedawno słyszałem takie zaprosiny: «Przyjdź do nas, towarzyszu, bo oprócz 3 robotników niema u nas ani jednego uczciwego człowieka.

I oto ten słaby, ciemny, organicznie skłonny do anarchizmu lud obecnie zostaje powołany na przywódcę świata, Mesjasza Europy. Zdawałoby się, że ta ciekawa i sentymentalna idea nie powinna mieć gry tragicznej Komisarzów Ludowych. Lecz «wodzowie ludu» nie ukrywają swego zamiaru zapalania z mokrych drzew rosyjskich stosu, którego ogień oświetli kraj zachodni, gdzie ogień twórczości społecznej palą się jakrawiej i rozumniej, niż w Rosji. Stos zapalili, pali się on kiepsko, smerdzi Rusią brudziutką, pijaną i okrutną. I oto tę nieszczęsną Ruś ciągną i pchają na Golgotę, aby ukrzyżować ją dla zbawienia całego świata. Czyż to nie mesjanizm o sile stakoni? A świat zachodni jest srogi i nieufny, brak mu zupełnie sentymentalizmu. Tam sprawa oceny człowieka jest prosta: czy lubisz i umiesz pracować? Jeżeli tak — jesteś światu potrzebny, jesteś człowiekiem, którego siła stwarza to co warte i piękne. Nie lubisz i nie umiesz pracować, wówczas pomimo wszystkich swych zalet jesteś zbyteczny w warsztacie świata. Oto i wszystko. A ponieważ rosjanie nie lubią i nie umieją pracować, a świat zachodnio-europejski tę ich właściwość zna bardzo dobrze, przeto będzie nam bardzo źle, gorzej niż spodziewamy się.»

Wojska bolszewickie

Informacje via Sztokholm podają następujące szczegóły o stanie wojsk bolszewickich:

Wśród wojsk bolszewickich wzrasta zamęt i niezdecydowanie. Czerwono-gwardziści stawiają coraz wyższe wymagania; ostatnio zażądali 350—400 rubli miesięcznie pensji. Pomimo kłamliwych, rozsyłanych przez bolszewickie agencje wieści o wielkich zwycięstwach mnożą się wieści o porażkach bolszewickich w okolicy Permu i Kazania. Rząd bolszewicki pragnie rozpowszechnianiem kłamliwych wieści podnieść ducha czerwono-gwardzistów. O nastroju, jaki panuje wśród wojsk bolszewickich, świadczy fakt, że z pośród 50

tysięcy czerwono-gwardzistów, którzy wyruszyli na front z Petersburga, przybyło na wyznaczone placówki 7000 żołnierzy, a reszta czyli 43 tysiące, zdezerutowała.

Dnia 5 września wkroczyły wojska japońskie wraz z oddziałem wojsk generała Kalmikowa do Chabarowska, odległego o 656 kilometrów na północ od Władywostoku. Słynny most poprzecz Amur ocalał; w mieście pozostało kilkanaście lokomotyw oraz wielka liczba wagonów. Japończycy przychwycili również jednego oficera i 2 żołnierzy niemieckich, ukrytych w piwnicy, wypełnionej bombami. Armia bolszewicka, zasiloną przez 1000 jeńców niemieckich, cofnęła się na zachód o jakieś 600 kilometrów aż pod Błagowieszczeńsk (nad Amurem na północ od Charbina). Chabarówka była głównym punktem oparcia bolszewików na froncie usuryjskim. Z tego, że wojska koalicyjne rozpoczęły operacje swe dopiero 24 sierpnia, a już 5 września zajęli Chabarowsk, można wywnioskować, w jakim pośpiechu zaczęli bolszewicy wycofywać się i jak szybki musi być pościg Japończyków, którzy posunęli się z Władywostoku do odległego o 650 km. Chabarowska w przeciagu 9 dni zaledwie. Chabarowsk jest stolicą rządu amurskiego i był główną kwaterą 5 korpusu armji syberyjskiej. Przed wojną liczył 55.000 mieszkańców.

Przedstawiciele państw koalicyjnych w Władywostoku postanowili przenieść swą główną siedzibę więcej na zachód Syberji, gdzie utworzony zostanie również i naczelny rząd syberyjski. W Władywostoku utworzyła się międzynarodowa komisja techniczna, która zajmie się rozbudową dróg kolejowych w Syberji i rozwiązaniem sytuacji ekonomicznej.

Do naszych Bohierów

Niniejszy wiersz legionisty, choć pod względem formy nie bez zarzutu, obrazuje nastroje wśród b. oskarżonych w Marmaros Sziget.

Ostatni raz ten mundur sziwy
Na sobie mam,
Bronikiem w nim Ojczyście, niwy
Zdejmę go sam...
A z maciejówki orzeł biały
Wepnę we frak,
Zostanie symbolem, Legionów chwaty
Ten polski znak,
Palasz ze stali, ulańskie ostrogi,
Zabrał mi wróg,
Od kuli jego padł konik drogi,
Tak pragnął Bóg!

Tragedję naszą odkryjcie przed światem
Niech wyda sąd!
Mogily nasze poroście chwastem
Wywieście stąd,
Na polskiej ziemi my chcemy leżeć,
Być bliżej Was,
I w odrodzenie Ojczyzny wierzyć,
Na lepszy czekać czas...
A gdy po lesie zagrzmia rogi,
Poznamy Polski róg,
Wstaniemy wszyscy co do nogi,
Tak nam dopomóż Bóg!

Wł. Faroniewicz

Marmaros Sziget w lipcu 1918 r.

ROZMAITOŚCI

— Zarobki szmuglerów są pomimo konfiskat niesłychane. Jak są wielkie świadczy fakt, że na jednym z przedmieść Warszawy nabył dom z ogrodem pewien szmugler za 48 tysięcy mk. Osobnik ten na początku okupacji miał zaledwie całego kapitału 300 rb. W ciągu trzech lat dorobił się 48 tysięcy mk. z 300 rb. może doprawdy tylko szmugler. Takich wypadków jest jeszcze więcej i bodaj że są jaskrawsze. Niewyczerpanym źródłem dochodu dla kasy miejskiej byłoby opodatkowanie szmuglerów i spekulantów.